

Dziś wieczorem zespół Giallorossich zmierzy się na wyjeździe z Fiorentiną w ważnym meczu w walce o europejskie puchary, gdzie porażka może kosztować zespół Andreazzoliego sporo.

Choć Giallorossi zmierzą się z wyżej usadowionym w tabeli rywalem, zdaniem trenera drużyna nie zmieni jednak podejścia do meczu: *"Znamy wartość Fiorentiny, świetnej i aktywnej drużyny z jakościowymi graczami. Nie sądzę jednak, że to będzie miało wpływ na wybory trenerów"*.

Podejście do meczów z Pescarą i Sieną wydawało się jednak inne. Pytany o to, czy problem podchodzenia do spotkań został rozwiązany, Andreazzoli odpowiada: *"Nie mogę powiedzieć, myślałem już o tym przy innych okazjach i nie mogę robić przepowiedni. Bardzo ciężko pracowaliśmy nad przygotowaniem meczu po remisie z Pescarą i jesteśmy zadowoleni z wyniku, myślę, że dostaliśmy lekcję"*.

Jakiś czas temu Andreazzoli był jedną nogą w Fiorentinie, zaraz przed tym jak podpisał nowy kontrakt z Romą: *"Tak, byłem zainteresowany zbliżeniem się do domu. Chciał mnie Mihajlovic, byłem blisko zamknięcia długoletniej umowy, według której robiłbym to samo co w Romie. Potem poznałem Sabatiniego, nowe kierownictwo i postanowiłem zostać. Jestem zadowolony z wyboru"*.

Choć w domu został tylko Stekelenburg, nie wszyscy gracze kadry są w stuprocentowej dyspozycji: *"Dziś mam wreszcie całą grupę w komplecie. Nie wszyscy są w top formie, ale odzyskamy ich. Jesteśmy na dobrej drodze. Kadra jest szeroka i zróżnicowana, pozwala nam czekać na graczy bez wymuszania niektórych sytuacji. Chcę chronić moich graczy. Castan? Rozmawiałem z nim, napotkał na lekki uraz goleni, ale został powołany"*.

Autor: abruzzo